№ 53. Poniedziałek 6. Marca 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5zł.; miesięcznie 1zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 23. lutego r. b. zezwolić najłaskawiej, ażeby minister cesarskiego domu i spraw zewnętrznych *Alexander* hrabia *Mensdorff-Pouilly* przyjął i nosił wielki krzyż orderu król. wirtembergskiej korony, a c. k. rzeczywisty podkomorzy i sekretarz legacyi *Karol* hrabia *Załuski* krzyż honorowy udzielnego rzymskiego orderu Johanitów.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 15. lutego r. b. zezwolić najłaskawiej, ażeby naczelnik obwodu złoczowskiego, *Karol Wolfarth*, przyjął i nosił świecki krzyż udzielnego zakonu Johanitów.

Część nieurzędowa.

Lwów, 6. marca.

Podajemy poniżej z *Jener. Kor.* doniesienie o nowych w łonie emigracyi polskiej wylęgłych knowaniach rewolucyjnych. Smutny to objaw nieuleczonej niczem przewrotności owej fakcyi anarchicznej, która nie kładąc kresu wichrzeniom tyle już klęsk i nieszczęść na kraj sprowadziła. Jeszcze dymią zgliszcza po ostatnim pożarze, a zaprzysiężeni nieprzyjaciele porządku nową rzucają głownię, by wzniecić nowy niszczący pożar. Ale mamy otuchę, że odtąd podobne bezsilne zamachy rozbiją się o zdrowy rozsądek ogółu. Nie przypisujemy też owym szalonym manifestacyom wielkiej wagi, przekonani będąc, że je ogół narodu ze wstrętem odepchnie. *Czas* wczorajszy w artykule wstępnym tak się wyraża o autorach tak zwanych aktów „rządu narodowego" ogłoszonych w „Wytrwałości": „Opanowało ich szaleństwo wszechmocności, znane w szeregu chorób umysłowych. Nieraz zdarzyło się widzieć obłąkanego, „który się miał za Króla, ba i za Boga, a źródłem takiej choroby „bywa nienasycona pycha. Ależ takich ludzi oddają pod dozór „lekarzy. Na taką chorobę, na chorobę samochwalczej wielkości „cierpią autorowie tak zwanych aktów rządu narodowego, ogłoszo„nych w „Wytrwałości".... Choćbyście sto razy napisali, że istnieje „rząd narodowy, to nikt temu nie uwierzy. Nie ten bowiem bywa „rządem, kto sobie pieczątkę zrobić każe i nazwie się rządem, „lecz ten, komu inni dozwolą rządzić sobą i t. d."

Jen. kor. pisze: „Podług doniesień, które dochodzą nas z prowincyi, obchodzono wszędzie uroczyście rocznicę nadania konstytucyi, i uroczystość zdaje się nabierać z każdym rokiem więcej charakteru powszechnego festynu krajowego. W stolicach krajów koronnych i we wszystkich prawie znaczniejszych miastach odprawiono tego dnia przed południem uroczyste nabożeństwa z odśpiewaniem *Te Deum*, i wieczorem urządzano świetne przedstawienia w teatrach, koncerta, zebrania towarzyskie i t. p., przyczem radośne usposobienie chwili znachodziło wyraz szczególnie w licznych aktach dobroczynności. Oprócz tego urządzono w wielu gminach składki dla ubogich miejscowych, albo też obdzielały gminy i osoby prywatne ubogich pieniądzmi, chlebem i innemi wiktuałami.

Pesti Naplo ogłasza *oświadczenie Deaka*, które zbija ogłoszony w pruskim dzienniku *Politik* program przyłączenia nanowo Kroacyi i Slawonii do Węgier. Deak oświadcza, że nie ma zaszczytu znać panów Mažuranica i Kuhuljevica, że o ile sobie przypomina, nigdy ich nie widział, nigdy z nimi nie korespondował, a nawet przez trzecie osoby się nie znosił. Panów Vukatinovica i Price widział przed laty w Peszcie, ale nigdy nie układał z nimi programu, a od wielu lat też nie widywał się już z nimi i nie zostawał w żadnych stosunkach. W końcu powiada Deak, że pragnie, ażeby przyszło do skutku dogadzające wszelkim prawom pojednanie między Węgrami, Kroacyą, Slawonią i Dalmacyą, ale tylko w drodze sejmu krajowego, i jako osoba prywatna nie przywłaszczał on sobie nigdy prawa względem spraw krajowych, które należą do reprezentantów kraju, układać programy z innymi.

Botschafter pisze: „Berlińskiej *Kreuzztg.* donoszą z Wiednia, że propozycye najnowszej depeszy pruskiej przyjęła Austrya dość życzliwie, i że wkrótce można się spodziewać potwierdzenia główniejszych punktów. Żałujemy, że *Kreuzztg.* uracza *kłamstwami* swoich czytelników. Czyż szanowny dziennik liczy na obałamucenie opinii publicznej co do prawdziwych zamiarów Austryi? W obec tego możemy stanowczo zapewnić, że wrażenie tej depeszy nie jest bynajmniej pomyślne, i że postawione w niej warunki potrzeba nazwać po prostu *niepodobnemi do przyjęcia*. Chociaż odpowiedź na depeszę nie jest jeszcze ułożona, zdaje nam się przecież, że nie da ona tak długo czekać na siebie, jak odpowiedź pruska na dawniejszą depeszę austryacką. A wtedy będzie mogła *Kreuzztg.* wnet się dowiedzieć, że przyjęcie warunków ze strony Austryi nie nastąpi ani co do głównych ani co do niegłównych punktów. Pocóż miałaby się Austrya zapuszczać w rozbieranie warunków, które Prusy same stawiają tylko hypotetycznie, t. j. na przypadek, jeżliby zostało ustanowione samoistne Księstwo Szleswig-Holsztyn pod osobnym Księciem, który to wypadek podług zdania pruskiego może wcale nie nastąpić, jeżliby syndykowie koronni uznali pretensye sukcesyjne Prus do Księstw uzasadnionemi! Depesza pruska oznacza punkt incydentalny, głównego punktu, t. j. kwestyi sukcesyjnej nie porusza wcale. Austrya może *odrzucić* propozycyę Prus bez wahania, gdyż wspólne jej prawo posiadania nie dopuszcza jednostronnego postępowania Prus. Kiedy Prusy odrzuciły wniosek austryacki względem przeniesienia prawa posiadłości, więc i Austrya też może odrzucić wniosek pruski."

Zdaje się, iż sprawa nuncyusza papiezkiego w Paryżu monsignora Chigi poczyna oddziaływać na rząd rzymski. Trzech członków gabinetu, pp. Merode, Ferrari i Pila złożyli w Watykanie deklaracyę, iż posad swych zatrzymać nie mogą. Kardynał Antonelli skrycie się z tego cieszy, on od dawna już pragnął pozbyć się rywalizacyi ks. Merode i ciągłego antagonizmu p. Pila. Ma jednak powody nie doradzać Papieżowi natychmiastowego przyjęcia tych dymisyi, bo dotąd nie udały mu się usiłowania wyszukania w ich miejsce zastępców. Wymieniano kilku prałatów, co propozycyi wstąpienia do gabinetu nie przyjęli. Zdaje się, iż rząd francuzki na prawdę myśli o wycofaniu wojska swego z Rzymu. Według telegramu z Tulonu parowiec wojenny „Jura" odebrał rozkaz do wypłynięcia z portu dla zabrania jednego batalionu czwartego pułku w Rzymie konsystującego. W kółkach rządowych rzymskich przeważa przekonanie, iż ustąpienie wojsk francuzkich nie będzie miało złych skutków dla spokojności publicznej, dlatego też nie zarządzono dotąd żadnych środków ostrożności. Nie kompletują nawet żandarmeryi, która z dwóch tysięcy ludzi zmniejszyła się do jednego tysiąca. Z dniem 1. kwietnia wejść mają w Rzymie w obieg nowe pieniądze zmniejszonej wartości. Na początek wydawane będą sztuki monety po 5, 10 i 20 bajoków, tudzież szkudy rzymskie.

Monitor i półurzędowe dzienniki francuzkie zajmują się *kwestyą Księstw nadelbiańskich* i rozbierają rozmaite systemy możliwego rozwiązania jej z szczególną dokładnością. Takie zachowanie się ludności szlezwicko-holsztyńskiej i oczekiwania państw średnich biorą pod rozwagę dzienniki francuzkie.

W izbie *piemonckiej* rozpoczęły się 24go z. m. obrady nad *zniesieniem kary śmierci*. Zabierało głos trzech mowców, Crispi, Mancini i Massari, dwaj pierwsi za zniesieniem, trzeci zaś, członek prawej strony, przeciw zniesieniu kary śmierci. Minister sprawiedliwości oświadczył, że rząd objawi swoje zdanie w tej sprawie, gdy w ciągu obrad przedstawi się dość wyraznie opinia izby. Z tego wnoszą, że w łonie rządu nastąpiło wahanie się w tym względzie.

Jenerał Lamarmora wracając z Neapolu, przejeżdżał przez Civitavecchia i godzinę całą zatrzymał się na dworcu kolei żelaznej. Zdziwiło powszechnie, iż prezes sardyńskiego ministeryum wybrał drogę na państwo rzymskie, chociaż wpłynąć na to mogły względy na zdrowie jego przy podeszłym wieku jenerała. Być jednak może, iż i tajne jakieś cele z tą podróżą się łączyły, pewną bowiem jest rzeczą, iż poseł francuzki w Rzymie, hr. Sartiges i dowódzca wojska francuzkiego, jenerał Montebello, przybyli incognito do Civitavecchia i widzieli się z pupillem swego monarchy.

W *Anglii* postanowiono już za przyzwoleniem szefów obudwu wielkich partyi, że *rozwiązanie teraźniejszego parlamentu angielskiego* ma nastąpić około połowy lipca, ażeby potem nowe wybory mogły skończyć się przed żniwami, które w Anglii następują zwykle w sierpniu. Między rozwiązaniem parlamentu a rozpoczęciem wyborów po hrabstwach przepisany jest prawnie termin czternastodniowy; wybory po miastach mogą odbywać się prędzej. Będą więc starać się o to, ażeby zawczasu ukończyć sesyę, i istotnie będzie parlament obradować najwięcej tylko dwa miesiące przed Wielkanocą i dwa miesiące po świętach. Zdaje się też, że nic ważnego nie przyjdzie pod obradę prócz ustawy finansowej na rok bieżący, która zaleca się dalszem zniżeniem podatków o 2 do 3 milionów funt. sztr. Rząd nie wystąpi pewnie z żadnemi wnioskami, któreby mogłyby natrafić na silną opozycyę, lub wywołać rozwlekłe debaty. Każdy więc czuje to, że nie teraźniejszy, lecz przyszły parlament rozstrzygać będzie, czy władza rządowa dostanie się w ręce Whigów czy Torysów na lata następne, i przeto zależy obydwom partyom równie wiele na tem, ażeby uniknąć wszelkiego błędu, któryby mógł zagrozić ich przyszłości.

Angielskie dzienniki przynoszą *rozprawy parlamentu* z 27go z. m. Sir H. *Verney* zapytywał rząd, czyli w ogłoszonej w dziennikach kontynentalnych a w kilku angielskich gazetach komentowanej depeszy lorda *Russella* z 27. stycznia r. b. znajduje się istotnie następujący ustęp: „Jeżliby Austrya dozwoliła Prusom rozrzą-

dzić Księstwami podług upodobania, powstałyby w Europie groźne zawikłania, a odpowiedzialność za to spadłaby naturalnie na Austryę"; a dalej: „los Księstw może być w sposób legalny rozstrzygnięty tylko przez związek, a mocarstwo, któreby się poważyło rozrządzać niemi bez ich przyzwolenia, popełniłoby czyn największej samowoli." Mr. *Layard* odpowiedział, że jest szanownemu przyjacielowi swemu wielce obowiązany za sposobność, którą mu nastręcza, by mógł oświadczyć, że depesza ta jest zupełnie zmyślona. Nie pisano ani takiej depeszy, ani też podobnego do niej dokumentu.

Kwestya irlandzka przeszła w parlamencie, jak to przewidzieć było można, bez wszelkiego rezultatu. Dzienniki angielskie usiłują teraz przedstawiać stosunki irlandzkie jako nader pomyślne. Kraj ten — powiada — musi starać się o to, ażeby podniósł się własnemi siłami. Rada ta jednakże, jak również i rozprawy, które ją poprzedziły, nie bardzo podniosą w Irlandyi entuzyazm dla administracyi angielskiej.

Szwajcarska *rada federacyjna* postanowiła, że żaden *wychodźca polski* nie może już wstąpić z Bawaryi na ziemię szwajcarską bez szwajcarskiej wizy, i o tem postanowieniu został zawiadomiony rząd bawarski.

Przesilenie gabinetu portugalskiego weszło w nowe stadyum. Nie powiodły się usiłowania Księcia *Loulé*, by po wystąpieniu ministra wojny ukonstytuować na nowo gabinet, którego jest prezydentem, i przeto miano poruczyć margrabiemu de San Baudeisa utworzenie nowego gabinetu.

Z Rio Janeiro donoszą pod dniem 8go lutego, że armia brazylska rozpoczęła oblężenie miasta Montevideo. Z drugiej strony posuwa się armia paragwajska co raz dalej w prowincyi Matto Grosso, która jest zupełnie ogołocona z wojska, i zajęła już kilka miast.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 4. marca. *(Nowiny dworu.)* Z najwyższego rozkazu przywdzieje dwór cesarski po ś. p. owdowiałej Królowej holenderskiej *Annie Pawłownej* żałobę od niedzieli, 5. marca, i nosić będzie przez dziesięć dni, aż włącznie do 14. marca bez odmiany.

Najjaśniejszy Pan wzywał wczoraj do siebie ministra policyi barona *Mecsery*. Później odbierał Jego ces. Mość raporta ministrów, a potem przyjmował jeneralnego inspektora artyleryi, Arcyksięcia *Wilhelma*. — Wielki Książę *Toskański* przybył tu wczoraj z Czech i wysiadł w cesarskim burgu.

Dnia 3go marca w salach recepcyjnych ministerstwa stanu zebrało się towarzystwo, które nie ustępowało żadnemu z licznych i świetnych kół widzianych zwykle w tym pałacu; nawet panująca niepogoda nie przeszkodziła gościom zebrać się licznie. Wszystko co rezydencya posiada najcelniejszego, było reprezentowane przez najznakomitsze osoby. Sama powierzchowność towarzystwa sprawiała zajmujący, różnobarwny obraz, w którym pojedyncze szczegóły jeszcze bardziej uderzały oko. Najmocniej jednak zajmującą okazała się ożywiona rozmowa, w której wzięli żywy udział obecni, podzieleni na większe i mniejsze grupy. Jego ces. Wysokość Arcyksiążę Rainer zaszczycił towarzystwo swoją obecnością i długo zabawił w jego gronie.

Jego Excelencya pan minister stanu, chociaż nie dawno powrócił do zdrowia, niezmordowanie robił honory z zwykłą uprzejmością. Późna godzina rozdzieliła towarzystwo, które nie chętnie zdawało się rozchodzić.

(Sprostowanie fałszywych wiadomości.) *Jener. Kor.* pisze: „Paryzki dziennik *La France* z 27. lutego nr. 58 czyni w długim artykule rządowi austryackiemu gwałtowne wyrzuty z powodu surowości, z jaką postępuje w Galicyi, gdyż dowiedział się z listu nadesłanego redakcyi dziennika *France* ze Lwowa, „że polityczne procesa rozpoczynają się tam na nowo, ze policya przedsiębierze codziennie nowe aresztacye, które dotykają najważniejszych osób, i że się zdaje, jakoby chciano zniszczyć do ostatka szlachtę polską."

La France wybrała do swoich skarg nie najlepszą porę. W chwili, gdy właśnie *Wiener Abendpost* z 1. b. m. zawiera doniesienie, że rząd austryacki zarzucił system internowania polskich wychodźców, i większa część ich, a między nimi także były dyktator Langiewicz opuścili już w zupełnej swobodzie terytoryum austryackie, gdy — jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, ma właśnie nastąpić wkrótce zupełne zniesienie stanu oblężenia, który i tak w ostatnich czasach podług zgodnego świadectwa wszystkich ludzi bezparcyalnych wykonywany był z największą łagodnością i zaledwie czuć się dawał, jest doniesienie o nowych procesach politycznych i zdarzających się codziennie we Lwowie aresztacyach, będących w związku z polityką, *zupełnie zmyślone*.

Co do politycznych wyroków w Węgrzech, które dziennikowi *La France*, jakkolwiek on sam nie zaprzecza ich sprawiedliwości, nastręczają także powód do nieżyczliwych uwag, podała *Wiener Abendpost* z 18. lutego nr. 40 gruntowne i stosowne wyjaśnienia, które jednakże ignoruje zupełnie dziennik paryski. Dla tego możemy tylko potwierdzić najzupełniej oświadczenie, które podaje *Nord* w swoim nr. 59 z 28. lutego o wyż wspomnionym artykule dziennika *La France*, a które z powołaniem się na tę okoliczność, że *żaden dziennik austryacki nie donosi* o licznych aresztowaniach w Galicyi, kończy się temi słowy: Jeżli się broni tematu politycznego, filozoficznego lub innego, można unosić się wedle okoliczności w czcze sfery, niedostępne dla pospolitego rozumu ludzkiego, i *La France* robi też z tego użytek; *ale jeżli idzie o fakta, potrzeba znać je dokładnie i czcze frazesy nie zdadzą się tu na nic.*"

Jener. Kor. pisze: W chwili, gdy nasz rząd widział się spowodowanym do aktu ludzkości względem uczestników polskiego powstania, polskie stronnictwo ruchu występuje z publikacyami mającemi taką formę i tendencyę, jakby rewolucya zostawała jeszcze w pełni życia.

Otrzymujemy właśnie z Bruxeli doniesienie, że w wydanym oddzielnie dnia 25go z. m. przedruku z wychodzącego tam dziennika polskiego „Wytrwałość" następujące obwieszczenia ogłoszone zostały:

„Rząd narodowy do narodu. Dekretem naszym z dnia dzisiejszego uznaliśmy za potrzebne znieść istniejący dotychczas, obywatelowi Janowi Kurzynie, powierzony urząd naszego reprezentanta i pełnomocnika po za granicami Rosyi. Na miejsce tegoż ustanowiliśmy „komitet reprezentacyjny", i do tegoż powołani zostali: na prezydenta obywatel jenerał Bossak, na wiceprezydenta obywatel Aleksander Guttry, na zwyczajnego członka kanonik Kotkowski, na członka i sekretarza obywatel Waleryan Tomczyński. Atrybucye tego komitetu reprezentacyjnego są wymienione w osobnej instrukcyi. Od dnia tego naszego obwieszczenia wszystkie nasze rozporządzenia i obwieszczenia po za obrębem kraju będą przez ten komitet kontrasygnowane — w kraju będą opatrzone pieczęcią rządu narodowego i naczelnika miasta Warszawy. Dan w Warszawie 30. stycznia 1865. (L. S.) (L. S.)."

Drugie rozporządzenie jest intimacyą powyższego do Jana Kurzyny, oznajmiono w nim także, że obywatel Władysław Daniłowski mianowany został komisarzem rządu narodowego przy nowym komitecie, że mandat Kurzyny ustaje z doręczeniem tego rozporządzenia, i że co do powierzonych mu funduszy winien złożyć rachunki nowemu komitetowi.

Trzecie rozporządzenie zawiera w 16 artykułach porządek czynności nowego komitetu z następującem umotywowaniem:

„Zważywszy, że powierzenie jednej osobie wszystkich prac narodowych po za obrębem terytoryum zdobytego przez Rosyę nie miało pożądanego skutku i nieodpowiedziało celowi, zważywszy dalej, że koncentracya prac po za obrębem terytoryum zdobytego przez Rosyę w jednolitem zestawieniu więcej obiecuje korzyści dla prac organizacyi, postanowiliśmy na wniosek departamentu spraw zagranicznych;" — Artykuł 15 tego statutu opiewa: „Z dniem dzisiejszym tracą ważność wszystkie przez dotychczasowych reprezentantów rządu narodowego obywatelom udzielone mandaty."

Czwarte i piąte rozporządzenie zawiera nominacye członków komitetu.

Szóste rozporządzenie z 1. lutego jest okólnikiem wydziału spraw zagranicznych do ajentów rządu narodowego po za obrębem Rosyi. Mandaty ich ustają, a co do dalszego urzędowania ajenci mają porozumieć się z nowym komitetem.

Siódme rozporządzenie jest poleceniem rządu narodowego do nowego komitetu następującej osnowy:

„Zważywszy, że nieprzyjaciele niepodległości Polski wszystkie usiłowania narodu dla oswobodzenia się przypisywali nie samodzielności ludu, lecz wpływom zagranicznym, rząd narodowy wzywa komitet nie wysełać nikogo do Rosyi w celach agitacyi politycznej. Wniosek ten na odpowiedniej drodze zakomunikowano naszym władzom. Działo się w Warszawie 12. lutego 1865."

W końcu następuje spisany w Paryzu 22. lutego b. r. i przez członków nowego komitetu podpisany protokół konstatujący nominacye, przyjęcie urzędów i przyrzeczenie trzymania się instrukcyi.

(Sprawy parlamentarne.) Na wieczornem posiedzeniu w d. 2. b. m. zajmował się wydział finansowy sprawozdaniem radzcy dworu Dr. Tascheka względem projektu ustawy o zredukowaniu pożyczki w srebrze. Dr. Taschek oznajmił, że minister finansów przed kilkoma dniami ściągnął 1,400.000 zł. w obligacyach pożyczki w srebrze, za co komisya kontroli podpisała 4,240.000 obligacyi pożyczki podatkowej. Ustawa, jak ją proponował Dr. Taschek została odrzucona, a natomiast przyjęto wniosek rządowy z pewnemi zmianami. Podwyższenia pożyczki podatkowej o 317.000 zł. nie dozwolił wydział finansowy. Sprawozdawcą jest teraz Dr. Brestl. Jego Excel. p. minister finansów Plener znajdował się na tem posiedzeniu.

Wydział finansowy obradował wczoraj nad rubryką budżetu: „Dochody z soli". Rząd preliminował te dochody okrągło na 40 milionów, a wydatki na $6._6$ milionów, czysty dochód zatem ma wynosić $34._4$ milionów. W porównaniu przeto z rokiem poprzednim okazuje się zmniejszenie czystego dochodu o $1._6$ miliona. Za powód tego zmniejszenia podają mniejszą konsumcyę soli kuchennej, którą tu i ówdzie przypisać potrzeba zwiększającemu się użyciu soli bydlęcej przez ludzi. Sprawozdawca, deputowany *Kirchmayer* niemoże jednak podzielać obawy, że konsumcya soli kuchennej znacznie się zmniejsza i proponuje, ażeby dochody oznaczone zostały o 1 milion wyżej, a wydatki o 200.000 złr. mniej. Zarazem zaleca on rządowi zmniejszyć ceny soli kuchennej na przypadek, jeżli ma słuszne dowody na to, iż sól bydlęca w znaczniejszej ilości używaną bywa przez ludzi. Deputowany *Steffens* uważał zniżenie cen soli kuchennej za wielce pożądane.

Tę kwestyę, jak również preperacyę soli bydlęcej, rozbierano obszernie; uchwały jednak niepowzięto żadnej, ponieważ nie był obecnym żaden reprezentant rządu. Hrabia *Eugeniusz Kinsky* proponował zapisać wyraźnie w protokole, że pomimo zaproszenia nie

przybył żaden reprezentant rządu. Wydział postanowił posłać formalne zaproszenie do ministra finansów, ażeby albo sam przybył na następne posiedzenie, na którem sprawa ta przyjdzie pod dalsze obrady, albo też przysłał swojego zastępcę.

Specyalny komitet wydziału finansowego, który obrany został, ażeby rozważyć propozycyę rządu względem załatwienia budżetów na lata 1865 i 1866, i zdać sprawę o tem, zajmuje się bardzo gorliwie swojem zadaniem, i zapewnie już w poniedziałek przedłoży swoje sprawozdanie pełnemu wydziałowi finansowemu.

Kronika.

(Stowarzyszenia we Lwowie). Miasto Lwów liczyło z końcem 1864 r. 68 stowarzyszeń, z tych 19 łac. i gr. kat. religijnych i podniesienie moralności na celu mających, 15 dobroczynnych, 4 przemysłowe, 6 dla sztuki umiejętności i rolnictwa, 5 dla rozrywki towarzyskiej; nareszcie 17 izraelickich dobroczynnych i 2 towarzyskie.

(Wykład stenografii w Krakowie). „Czas" donosi: Pan J. Barański, oficyał izby obrachunkowej, wykładał w zimowem półroczu od 17. października do końca lutego w tutejszym uniwersytecie stenografię polską. Zapisało się na jego kurs: uczniów uniwersytetu 8, instytutu technicznego 4, gimnazyalnych 17, urzędnik 1, dyurnistów 2, prywatny 1. Z tych szesnastu wytrwało do końca, a ci kształcąc się dalej w tej ważnej sztuce szybkopisarskiej, powiększą niezadługo szczupłą dotychczas w naszym kraju liczbę biegłych stenografów ze szkoły pana Lubina Olewińskiego. Pan Barański wraz z kilkoma swoimi uczniami stenografować będzie na posiedzeniach Towarzystwa rolniczego w poniedziałek się rozpoczynających. — Z dniem 4. marca rozpocznie pan Barański kurs dla nowo wstępujących uczniów.

(Posiedzenie Towarzystwa naukowego w Krakowie). „Krak. Ztg." donosi: Dnia 4. b. m. przedpołudniem, wspaniale urządzony pałac c. k. Towarzystwa naukowego w Krakowie oddany został na cel na jaki przeznaczył go założyciel kasztelan Franciszek Wężyk. W sali tegoż, bogato ozdobionej obrazami, odbyło się przy bardzo licznem zgromadzeniu pierwsze publiczne posiedzenie roczne. Program o którym donosiliśmy został zmieniony o tyle, że najnowszą pracę znakomitego pisarza Józefa Szujskiego, porównanie Kochanowskiego z Słowackim, czytał pan Zygmunt Sawczyński a nie autor.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 5. marca. Wyczytawszy przed dziesięcioma dniami w kurendzie akcyonaryuszów spółki dniestrowej na ogólne zgromadzenie na dzień 1. marca wzywającej, iż wkładki na poprzedniem zgromadzeniu rozpisane wniesione nie zostały, że spółka nie ma funduszu do sprawienia nowego kotła parowego, ani nawet do naprawy tego który posiada, wysnuliśmy ztąd naturalny wniosek, iż spółka zamyśla przystąpić do likwidacyi, lubo kurenda o tem nie wspominała. Wniosek taki wysnułby każdy człowiek z biegiem rzeczy obeznany, bo cóż innego zostaje do czynienia spółce akcyjnej, jeżeli nie ma funduszu na najniezbędniejsze potrzeby, a akcyonaryusze pieniędzy dostarczyć nie chcą? Aliści „Gazeta Narodowa" wsiadła na nas z wielkim gniewem i oburzeniem, i nie pomału nas wyłajała, iż poważyliśmy się wspomnieć o likwidacyi, kiedy spółka dniestrowa, według „Gazety narodowej" o tem wcale nie myśli i myśleć nie potrzebuje, lecz myśli tylko o rozwiązaniu trudności na jakie wystawiona została w skutek zawodu fabryki warszawskiej. Przyznajemy szczerze, iż po przeczytaniu początku zamaszystej deklamacyi „Gazety narodowej" otucha jakoś w nas wstąpiła, byliśmy bowiem pewni, że w trop za takim hałasem pójdzie doniesienie, iż akcyonaryusze zeszedłszy się na zgromadzenie, wkładki do kasy wnieśli, że fundusze są, a zatem przedsiębiorstwo utrzymać się i prosperować może — a chętniebyśmy i hałas ten w milczeniu znieśli, byle rzecz taki obrót wzięła. Ale niestety tak nie jest, i pokazało się znów, iż ów ferwor i gniew udany nie jest niczem jeno nowym bąkiem, który „Gazeta narodowa" strzeliła, nową niedorzecznością z którą się wyrwała. Bo akcyonaryusze nie tylko pieniędzy nie dali, ale się nawet na zgromadzenie nie zeszli i zgromadzenie dla braku kompletu odroczone być musiało. Każdy więc widzi, iż w obec apatyi ze strony akcyonaryuszów, spółka w bardzo przykrem jest położeniu i wcześniej lub później likwidować będzie musiała, jeżeli się akcyonaryusze z apatyi nie otrzęsną, lub jaki Deus ex machina jej na pomoc nie przyjdzie. Tu nie ma co w bawełnę obwijać, tu nie pomogą żadne frazesa i deklamacye — pieniądze jedynie pomódz mogą. Gdyby zresztą szło tylko o kocioł parowy, to radę na to jeszcze znaleśćby można, do tego tylko trochę sprytu kupieckiego i obrotności potrzeba. Ale zdaje się iż cały statek parowy, jak go fabryka hr. Andrzeja Zamojskiego dostawiła, na nic się nie przyda, powiada bowiem „Gazeta narodowa", iż spółka *w załatwieniu trudności* statek ten przedać zamierza, a na jego miejsce nabyć chce dwa statki jeden większy drugi mniejszy. Lecz to są pia desideria, bo tylko „Gazeta narodowa" chyba uwierzy, iż rzecz taka bez znacznej dopłaty zrobić można, bez znacznych funduszy, a zkądże je wziąść; kiedy spółka na mizerne kilka tysięcy na naprawę kotła zdobyć się nie może. Żałować potrzeba, iż spółka w stosunkach z fabryką warszawską nie trzymała się postępowania w świecie handlowo-przemysłowym przyjętego i powszechnie utartego. Zwykle ten co machiny jakie lub przyrządy techniczne zamawia płaci jedną trzecią część ceny akordowanej przy zamówieniu, drugą trzecią część przy odstawie machin i przyrządów, po przekonaniu się, iż konstrukcya ich pod względem technicznym celowi odpowiada, ostatnią zaś trzecią część zachowuje przy sobie do jednego roku, lub przynajmniej do sześciu miesięcy jako rękojmię dobroci machin i przyrządów w praktyce. Tak postępując ma się zawsze fabrykę za ręką. Zdaje się, iż spółka dniestrowa, całą cenę statku i przyrządów fabryce hr. Andrzeja Zamojskiego w dobrej wierze wypłaciła i fabryki nie ma za ręką. Fabryka więc z spółki żartować sobie może, i do drogi prawa ją odseła.

Kiedyśmy w przeszłym roku zamieszczali zażalenia na fabrykę hr. Andrzeja Zamojskiego o zawód spółce dniestrowej zrobiony, „Gazeta narodowa" powstawała na nas zajadle, zarzucając nam jakieś tendencyjne niechęci. Dziś po niewczasie „Gazeta narodowa" sama z wielką chryją na fabrykę wspomnioną występuje. Pokazało się więc, że byliśmy w swoim czasie dobrze poinformowani. Nie mamy wcale pretensyi do orędownictwa w sprawach krajowych, o co nas „Gazeta narodowa" pomawia. Jeżeli o sprawach krajowych mówimy, to nie „z urzędu", lecz z obowiązku obywatelskiego i z szczerej życzliwości dla kraju; z orędnictwem zaś wcale się nie narzucamy. Z takiem to orędownictwem właśnie „Gazeta narodowa" we wszystkiem narzucać się zwykła. Może to być szczęściem — dla „Gazety narodowej" — że „Gazeta Lwowska" nielicznych ma czytelników, ale orędownictwo „Gazety narodowej" niewiele przysporzyło szczęścia krajowi. Nie mamy zwyczaju strzelać a nie nabić, jak się to „Gazecie narodowej" tak często wydarza. My rzeczy o których mówimy dobrze znamy, lub poprzednio dobrze się z niemi obeznamy, w niczem jeszcze nieobałamuciliśmy opinii a od deklamacyj i czczych frazesów dotąd nas jakoś pan Bóg strzeże.

(Produkcya piwa we Lwowie.) W miesiącu lutym b. r. wyrobiono we Lwowie 9373 wiader piwa to jest o 336 wiader więcej jak w poprzednim miesiącu, a mianowicie w porównaniu z poprzednim miesiącem: w browarze Kisselki 1800 wiader, o 375 w. mniej, Mendricha 102 w., tyle co w poprzednim miesiącu, Jurkiewicza 594 w. o 45 w. mniej, Schmelkesa 1300 w., o 50 w. mniej, Laskowskiego 126 w., o 84 w. mniej, Kleinmanna i Samuelego 405 w., o 45 w. mniej, Türkela 225 w., o 135 w. mniej, Kleina 1920 w., o 480 w. mniej Roberta Domsa 3000 w. o 1550 w. więcej.

Ostatnia poczta.

Kopenhaga, 4. marca. Król przeniesie w połowie przyszłego tygodnia swoją rezydencyę do Kopenhagi. — Stan zdrowia Halla nie wiele pozostawia nadziei; minister Bluhme ma się lepiej.

Hamburg, 3. marca. *Hamb. Börsenhalle* donosi: Zapewniają, że temi dniami zawarty został traktat handlowy między Francyą a Hamburgiem.

Gotenburg, 4. marca. *Götheborgs-Posten* donosi za rzecz pewną, że książę Walii i książę Napoleon otrzymali i przyjęli zaproszenie Króla szwedzkiego na rewię wojsk szwedzko-norweskich z końcem lata. Oprócz nich odwiedzi obóz także Następca tronu duńskiego.

Medyolan, 3. marca. *Persev.* donosi, że według budżetu na r. 1865 zrektyfikowanego przez teraźniejszego ministra, wynoszą dochody 669,438.563 lirów, wydatki 886.639.302 lirów.

Paryż, 3. marca. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza pismo Cesarza, które zaleca rozmaite, pożyteczne dla ogółu środki, tyczące się miasta Lugdunu. — Raport kontradmirała Mazéres potwierdza, że mały oddział piechoty, wojska okrętowego i angielskich tyralierów, opuszczony przez 200 Mexykanów, którzy służyli mu za eskortę, został w San Petro zabrany w niewolę.

Paryż, 4. marca. Niepodlega już żadnej wątpliwości, że Morny, którego stan zdrowia pogorszył się, nie będzie prezydował w ciągu debaty adresowej w ciele prawodawczem. — Pismo Dupanloupa wyszło już w 29. wydaniu i rozeszło się już w 90.000 exemplarzy. — Rząd wysyła dla groźnych zaburzeń eskadrę na wybrzeże syryjskie. — Wiadomości z Mexyku niepokoją rząd. W radzie ministeryalnej obradowano dziś nad wysłaniem nowych wojsk do Mexyku; z Juarezem, którego uważano dotąd za buntownika, mają układać się teraz o wydanie jeńców.

Tryest, 3. marca (Poczta zamorska). Ateny, 25. lutego. Minister spraw wewnętrznych był w Korfu zimno przyjęty. Trzech Jończyków mianowanych radzcami stanu odrzuciło nominacye. Hrabia Sponnek pozostaje. Kasa państwa jest próżna; pożyczka w sumie pół miliona od banku narodowego zaciągnięta z trudnością przyszła do skutku. Niedobór przeszłoroczny wynosi 6 milionów, tegoroczny będzie może równie wielki. W Liwadii rozlepiono podobnież proklamacyę rewolucyjną. Na wyspie Cefalonii były zaburzenia. Z Krety wydalono poddanych helleńskich. W Tripolitzy dopuszczono się zamachu na pewnym komisarzu policyi.

Konstantynopol, 25. lutego. Porta zawiadomiła poselstwo perskie, że zacząwszy od 13. marca będzie zabroniony poddanym perskim handel cząstkowy i prowadzenie przemysłu w Turcyi. Zanosi się na zerwanie stosunków politycznych między Persyą a Turcyą. Odbyła się tu konferencya posłów, która jednogłośnie naganiła postępowanie Kuzy, i uznała za potrzebne środki aby temu położyć tamę. W Adrianopolu i okolicy wezbrały wody. W Galacie wybuchł wielki pożar d. 20. lutego, w którym straciło życie 100 osób, a między temi szef policyi Ibrahim Bey. Z Odessy donoszą, że w Bessarabii przebywają rozbójnicy.

Nowy York, 22. lutego. Separatyści opuścili Charleston, który teraz jest obsadzony przez unionistów; wielka część miasta zgorzała. Separatyści uszli w kierunku północnym. Sholfield i admi-

rał Porter zajęli fort Anderson. Zapowiadają bliski upadek Wilmingtonu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. marca.

Hotel George: PP. Hr. Zamojski Szczepan, z Wysocka. — Januszowski Teofil, z Ubiniec.

Hotel europejski: Br Błażowski Kr., z Nowosiółek.

Hotel Langa: Tomka Wilhelm, c. k. rotm., z Brzeżan.

Hotel angielski: Dąbrowski Marian, z Podhajec. — Torosiewicz Emil, z Zastawca.

Dnia 5. marca.

Hotel George: PP. Hr. Dzieduszycki Alex., z Izydorówki. — Jordan T., z Nowego sioła. — Morawski Fr., z Kobylan. — Małachowski Cezar, z Kozówki. — Rakowski Adolf, z Rosyi. — Żurakowski Aug, z Horbacza. — Issl Karol, c. k. podporucz., z Drohowyża.

Hotel europejski: Aywas Stefan, z Mitkeu. — Brześciański Sylwery, z Rustweczka.

Hotel Langa: Hr. Pesingen-Nipenburg Kaj., c. k. pułkownik, Czaszczyk Juliusz, c. k. porucznik, Roher Józef i Lieber Hubert, c. k. podporucznicy, z Pragi.

Hotel angielski: Ostermann Jerzy Benjamin, c. k. radzca namiestnictwa i przeł. obw., z Stanisławowa. — Gniewosz Stan., z Trzecieniowa. — Hr. Bobrowski Ig., z Andrychowa

Hotel Krakowski: Zuna Karol, c. k. kapitan, Holzer Emil i Stefanez Karol, c. k. podporucznicy, z Wiednia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. marca.

PP.: Hr. Dzieduszycki Mieczysław, do Korniowa. — Ochocki Józef, do Ochocka.

Dnia 5. marca.

PP.: Hr. Zamojski Stefan, do Wysocka. — Fontana Alfred, c. k. rotm., do Przemyśla. — Wiśniewski Wiktor, do Strzelisk. — Obertyński Kazim., do Udnowa. — Tomka Wilhelm, c. k. rotm., do Brzeżan.

TEATR.

Dziś teatr polski: **„Adam i Ewa"**, komedyo-opera w 1 akcie; po raz pierwszy, **„Honor ojca"**, komedyo-opera w 2 aktach z francuzkiego.

Jutro teatr niemiecki: **„Der Freischütz"**, wielka opera romantyczna w 4 aktach. Ósmy występ gościnny p. Miny Peschka Leutner z Dessau.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. i 5. marca 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 325.55	+ 0.8	90.2	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	326.09	+ 1.9	76.1	„	„	„
10. god. wiecz.	326.34	+ 0.6	85.9	„	„	„
7. god. zrana	''' 326.19	0.0	87.5	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.94	+ 2.4	80.6	„	„	„
10. god. wiecz.	325.37	+ 0.8	85.1	„	„	„

Kurs Lwowski.

Dnia 4. marca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	26	5	30
Dukat cesarski	„ „	5	28	5	33
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	12	9	25
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	74½	1	78
„ papierowy rosyjski	„ „	1	45½	1	47½
Talar pruski	„ „	1	66	1	67½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	71	68	72	30
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	75	25	75	85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	53	74	13
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	78	50	79	10
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	221	75	223	88

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. marca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	71	60
5% pożyczka narodowa	78	75
Losy z 1860 roku	93	65
Akcye banku wiedeńskiego	801	—
„ „ kredytowego	186	—
Londyn, 10 funtów szterlingów	112	40
Srebro	111	—
Dukat pojedyńczy	5	31

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. marca.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.

	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	67.40	67.50
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	98.—	98.25
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	78.80	79.—
od kwiet. do paźd. po 5%	78.80	79 —
Pożyczka w srebrze z 1864 roku zwrotna w 35 latach	83.25	83.75
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	71.60	71.70
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	71.70	71.80
dtto. po 4½%	63 60	63 80
dtto. „ 4%	56.25	56.75
dtto. „ 3%	42.25	42 75
dtto. „ 2½%	35.25	37.—
dtto. „ 1%	14.20	14.30
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	161.50	161.75
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	156.50	157 —
Przez. do wyl. z r. 1854	88.25	88 50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	93 65	93.75
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	96 60	96.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 złr.	87.—	87.10
Renty Como po 42 lir. aust.	17.75	18.25
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67.—	68.—
„ „ „ 4½%	63.—	63.50
„ „ „ 4%	56.—	56.50
„ „ „ 3½%	48 50	49.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	58.—	59.—
„ 2¼%	52.—	53.—
„ 2%	46.—	47.—
dtto. z procent. za granicą „ 1¾%	40.50	41.—
„ 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych.

Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	88.75	89.25
Wyż. Aust.	88.50	89.—
Salcburg	91.—	92.—
Czech	92.—	93.—
Morawii	90.50	91.50
Szląska	89.50	90.50
Styryi	90.—	91.—
Tyrolu	—.—	—.—

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Kar., Krainy i Wyb.	88.50	92 —
Węgier	74 70	75.—
Banatu Tem.	73 —	73.50
Kroacyi i Slawonii	74.75	75.25
Galicyi	73 70	74 20
Siedmiogrodu	71.50	72 —
Bukowina	71.75	72.25
Z klauzulą wylos. w r. 1867	71.25	71.75
Banat Temesz.	71.—	71.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859	95.—	95.50
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	57.—	57.50
„ 3½%	—.—	—.—
Dług Salcburga „ 3%	57.—	57.50
„ 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	28.25	28.75
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	26.50	27.50
„ 2½% „ 100 „	22.50	23.—
„ 2¼% „ 100 „	20.—	20.50
„ 2% „ 100 „	18.—	18.50
„ 1¾% „ 100 „	15.75	16.25

3. Akcye. (Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	798.—	800.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	187.30	187.50
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	580 —	582.—
Banku anglo-austryackiego na 200 złr. (20 ft. ster.) z wpłatą 30%	85.25	85.50
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1835.—	1837.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	199.90	200.10
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł.	245 —	246.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	134.50	135.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	222.50	223.—
Lwowsko-czerniow. kolej po 200 zł. w. a. w srebrze (20 f. s.) z wpłatą 35%	62.—	62.50
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	162.75	163.25
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	123 75	124 25
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147 —	147.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	700.—	720.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	254.—	256.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	190.—	195 —
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	146.—	148.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	478.—	480.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	233.—	235.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	400.—	4'5 —
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	269.—	271.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	370.—	375.—

4. Listy zastawne. (za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	102.—	102.25
przeznaczone do los. po 5%	92.60	92.80
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	88.10	88.30
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	71 50	71.75
Węgier. Towar. ziemskie po 5%	80.—	80.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96 50	97 50
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	89.25	89.75
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	81.50	82 —
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	113.—	113.60
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	109.80	110.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	89.80	90.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	79.25	79.75
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	91.50	92.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	76.50	77.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	95.—	95 50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.50	96.50
Lloyda za 100 zł.	90.50	91.50

6 Losy. (za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	128 30	128 50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	86.—	86.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	114.50	115 50
„ „ po 50 zł. m. k.	48.75	49 25
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.—	27.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	114.50	115.50
Salma „ 40 „ „	31.—	31.50
Palfiego „ 40 „ „	29.50	30.—
Clarego „ 40 „ „	27.—	27.50
St. Genois „ 40 „ „	27.25	27.75
Windischgrätza 20 zł. „	18.—	18.30
Waldsteina 20 „	19.50	20.—
Keglevicha 10 „	14.50	15 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.30

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	94.45	94 55
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	94.60	94 70
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	84.30	84 40
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	112 40	112.50
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	44 70	44 70
Paryż za 100 fr.	44.70	44.75
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po okazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.31½	5.32½
dtto. pełnej wagi	5.31½	5.32½
Korona	15.40	15.45
20frankówka	9.—	9.01
Rosyjski imperyał	9.20	9.22
Talar związkowy	1.66½	1.67
Srebro	111.—	111.50

Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.